MONITOR

Na R. P. 1776.
Nro. XCVIII.
Dnia 7. Grudnia.

Pycha nie była nigdy bez kary.

Sequitur ſuperbos ultor à tergo Deus Sen.

Quid, si non hoc est imponere Pelion Oſſæ,
Quod turrim in terris ædificare Babel?
Ovenus.

JEden z Poëtow pogańſkich, wyśmienite podaie nam wyobrażenie Zuchwalca, ktory chciał wmowić w ludzi proiekt wyſtawienia wieży, ktoreyby bezmierna wyſokość ochronić ich mogła przed zapalczywością rozgniewanego Boga: śmiemy (mowi) żuchwale targać ſię na Boga: drąc ſię do ſamego nieba, ktory ieſt iego tronem; y mnoſtwo zbrodni naſzych, nie

dopuszcza mu by na moment mściwe swe gromy złożyć. (a) Tenci to proiekt był *Nemroda* czyli *Nabota*, iako go *Jozef* nazywa; śmiał on założyć fundamenta teyże wieży, o ktorey rozumiał, że będzie mogła służyć ludziom na schronienie się od kary za ich występki. Ale czyż to iest podobieństwo, aby to iego mniemanie bydź miało rozumnym? Potomek ten Noëgo, ktory miał podanie pewne o potopie, mogłże powątpiwać o wszechmocności Boga? Jakkolwiek bowiem byłby naywyższym ten gmach niebotyczny, byłżeby beśpiecznym od gniewu y zapalczywości nieba? co ieżliby wody niedołężne były zniszczyć tę pamiątkę bezbożności *Nemrodowey*; izali temuż

(a) Cælum ipsum petimus stultitiâ, neque
Per nostrum patimur scelus
Iracunda Jovem ponere fulmina.
Hor. l. 1. Lyr. Ode 3.

Nic, widzę, złości ludzkiey nie położy tamy,
Drzemy się głupio w same niebios bramy,
Ani na krotką chwilę uporem złośliwym
Damy Jowisza spocząć grotom mściwym. A. N.

temuż samemu Niebu schodziłoby na gromach, piorunach, na zburzenie y obrocenie go w popioł.

Jest tedy rzecz podobnieysza do prawdy, że wmowił w ludzi, iakoby ta wieża od potopowey powodzi zachować ich miała; y że ci, ktorzy wpadli w sidła zastawione od niego na ich wolność, nie postrzegali tego, iż to nie było w samey rzeczy, tylko aby ich podciągnął pod moc tyrańskiey władzy. Bo daymy, by też ziemia zalaną była nowym potopem, ta wieża nie mogła dać z siebie przytułek wszystkim ludziom. Ale iako dobrze mowi Pismo S. *Nemrod* był możnym y strasznym, panował nad wielą narodow w krainie *Sennaar*, traktował z ostatnim tych okrucieństwem, ktorych podbił; przeto go *Moyżesz* nazywa mocnym y silnym, à *Comestor* twierdzi, iakoby był wzrostu na dziesięć łokci wysokiego.

Był to *Saturn* starożytnych, y założył *Babylon*; wielkość tego miasta była nie-

niegdyś tak niezmierną, iż *Aristoteles* twierdzi, że gdy część iedna miasta była wziętą, druga ieszcze o wzięciu oney nie wiedziała; mury iego były tak szerokie, iż sześć wozow minąć się na nich mogły, nie ztykaiąc się ieden z drugim, sto bram miedzianych miało, y wiszące na powietrzu ogrody. *Semiramis* wdowa po *Ninusie*, iako też y *Nabuchodonosor* zdobiąc go w przedziwne gmachy, iednym z cudow świata uczynili.

Nemrod z pomiędzy ludzi był pierwszym bałwochwalcą, opuścił cześć Boga prawego, y przymusił lud sobie poddany do czczenia ognia. Co zda mi się iest przyczyną, dla ktorey ten żywioł był poświęconym u *Chaldeyczykow*, *Medow*, *Assyrow* y *Persow*.

Darmo miłość własna człowieka, nadyma go pychą, cokolwiek on zamyśli wyniosłości duchem od niey natchniony, stać się to wszystko musi igrzyskiem wiatru, gdy się Bog temu sprzeciwi; zuchwałość iego hańbę nań

tylko

tylko ściągnie y pomieszanie. Tak *Nemrod* (jako mowi nader dobrze *S. Augustyn*) pobudzał tych, ktorych w niewoli trzymał, do wystawienia wieży, ktoraby się oprzeć mogła skutkom potęgi Boskiey, co było proiektem, czyli układem umysłu, ktory zbyteczną swey pychy zuchwałość pokazywał. Przeto słusznie ten jego zły zamysł, acz mu się nie udał, był ukaranym. Wiecież iaki rodzay kary był nań włożony? Władza tego, co rządzi (mowi ten S. Doktor) zależy od ięzyka, y w tey to części zuchwałość *Nemroda* była ukaraną, aby ten, ktory bydź nie chciał Bogu posłusznym, nie był słuchanym od ludzi, aczkolwiek chciał niemi rządzić.

Ten bunt dumney myśli, ktory się zuchwale śmiał porywać na Pana y Rządzcę świata, był potłumionym y rozproszonym przez pomieszanie ięzykow, gdyż robotnik, ktory nie mogł zrozumieć wyrazow mowy drugiego robotnika, odłączał się od niego, y nie

towa-

towarzyszył iak tylko z temi, ktorych mogł mowę zrozumieć. Ta rożnica ięzykow uczyniła podział narodow, te zaś rozprószyły się rożnie po świecie, iak się Bogu zdawało, ktory ten wielki cud odziałał, aby boiaźn mocy, postrach swey potęgi w nas wraził; oraz aby nam doskonale dał poznać, że sposoby, ktorych zażywa na ukaranie winowaycow, są pod czas nie poięte ludziom, acz związek y podobieństwo z występkami ich maią.

Nemrod więc założył państwo *Babylońskie*, a ponieważ mamy tu okazyą mowić o tych narodach, mowmyż cokolwiek o tym, co było znakomitszego, albo raczey osobliwszego w ich obyczaiach.

To rzecz pewna, że tyrannią zawsze poprzedza bezbożność; y ten, co w sercu swoim zatłumił te czucia, natchnienia, iakie natura, co się dotycze Bostwa, w nas wpaia; nie iest zdolny do zachowania w nim naymnieyszey iskierki przyiaźni ku ludziom; lecz ślepo się za tym wszystkim puszcza, cokolwiek mu iego wyniosłość do myśli podaie. Nie trzeba się zatym dziwić, patrząc na postepek *Nemroda* powstaiącego przeciw potędze Boga przez tey gmach wieży, ktorą budować kazał. Nie trzeba się niemniey dziwić, ieźli się uczynił postrachem ludzi, ktorych wprzągł w iarzmo niewoli y swoiey tyrannii.

Naypierwsze y naysurowsze prawo, ktore na nich włożył, było, że im zakazał czcić Boga niewidomego, ktorego iednak cała poznawała natura w wydaniu tylu przedziwnych dzieł świata; ani im dopuścił innego nad Ogień znać Bostwa, podobno dla tego, że ten zapalczywy żywioł podobieństwo miał z gwałtownością iego czynow.

Ta

Ta bezbożna ustawa smutne wzbudziła lęki w mędrszych y oświeceńszych z ludu: lecz iako to, co iest złego y skażonego, wkrada się łatwo w umysły ludzkie; y że nierząd obyczaiow odtrąca z pogardą rady rozumu, ktory naywięcey będąc uniesiony porywczym zmysłnych zapędem chuci, często się rozbiia, y w pośrzod nawet swey pląsa toni; Babylończykowie prawie wszyscy poszli za przykładem bezbożności swego Samowładzcy. Ustała w ten czas cześć Boga prawego, ogień miał tylko kościoły y ołtarze; tak dalece, że pod postawą tego żywiołu Czart tryumfował z błędu ludzi, y stał się ich Bogiem oraz nieprzyiacielem.

Jakże ten Anioł odstępca zażył z pożytkiem mocy tego bostwa! lud ten ledwie co począł czcić ogień, gdy ogień pożądliwości serca ich natychmiast opanował, à co było ostatnim ich nieszczęściem, sądzili to bydź powinnością, aby powolnemi byli wzruszaiącym ten pożar chuciom, y ta powolność, ktora ich czyniła występnemi, poszła u nich w konsekwencyę taiemnic nowego nabożeństwa.

W ten czas dopiero zanurzyli się całkiem w roskoszach zmysłnych, wino bez miary poczęli żłopać, y to wszystko w swych zbytkach czynili, cokolwiek nayzelżywszego było; à zamiast coby się mieli straszną uwodzić niewiarą y podeyrzliwością, zwyczayną wszystkim mieszkańcom wschodnim, pozwalali y owszem cudzoziemcom wszelkiego z żonami swemi obcowania.

Nie wiem, coby się rzec mogło o zwyczaiu, ktory mieli: podawać za pieniądze na nierząd naypięknieysze z swych corek, y te pieniądze obracać potym na wyposażenie drugich, ktorym

zaszczy-

łaſzczytu z urody natura nie pozwoliła; nie byłaż to ſtraſzna w tym poſtępku nieſprawiedliwość, zponiewierać to, co warto było uszacunku y przywiązania człowieka rozumnego y pełnego zacności? Trzebaż było, aby uroda, ktora ieſt małym cudem w rodzaiu ludzkim, karaną była za ſwoie wdzięki? trzebaż było, aby Panienka znaydowała pociechę ſwey ſzpetności w tey obeldze, ktora ſię ſtała iey krwi właſney?

Ale bydź to może, że nierząd, w ktorym te narody żyły, nie dawał im ſię zapatrywać na ten handel dziewiczego wſtydu, iako na hańbę y oſławę; gdyż toż ſamo pozwalali y żonom ſwoim, à tak w pośrzod tey ſwobody wyſtępnych uciech, te, ktore nie miały urody, były całe wzgardzonemi, chyba że pieniądze, ktore tryumfowały w każdym czaſie, nadgradzały niedoſtatek tey ich zalety.